

GWSH NEWS

MAGAZYN INFORMACYJNY GÓRNOŚLĄSKIEJ WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ

2 lutego 2010

www.gwsh.pl

nr 57

Wywiad z Anną Kaczmarek, pracownikiem Działu Współpracy z Zagranicą GWSH oraz organizatorką tegorocznego Dnia Erasmusa.

Patrycja Paczyńska (Studio Prasowe GWSH): 19 stycznia w murach naszej uczelni zagościł międzynarodowy klimat a to za sprawą Dnia Erasmusa, który już po raz trzeci odbył się w GWSH. Aniu skąd wziął się pomysł na organizowanie tego dnia?

Anna Kaczmarek: Skąd? Z głowy! Tak naprawdę z wiary w to, że Program Erasmus jest szansą dla studentów na zdobycie cennego doświadczenia. Same ulotki i plakaty nie wystarczą, aby przekazać ideę studiowania za granicą. Postanowiliśmy zorganizować wydarzenie, które w ciekawy sposób przybliży studentom program. Pomyślałyśmy, że największą bazę informacji o studiowaniu za granicą, mają nasi byli stypendyści Erasmus, którzy tę przygodę przeżyli. Pierwszy raz współorganizowałam Dzień Erasmusa jako studentka i zarazem była stypendystka programu. Chciałam wszystkich dookoła zarazić swoją fascynacją Finlandią i chyba się udało, gdyż co roku LAUREA przyjmuje naszych studentów. Ponadto, wzięliśmy przykład z innych polskich uczelni, które w Programie Erasmus uczestniczą już dłużej czas. Takie dni promocyjne to u nich dobry zwyczaj.



PP: Czy Twoim zdaniem jest zapotrzebowanie na takie dni w GWSH?

AK: Myślę, że tak. Potwierdza to fakt, że co roku podczas Dnia Erasmusa gościmy wielu studentów naszej Uczelni.

PP: Czego w tym roku nowo studenci GWSH mogli dowiedzieć się na temat Programu Erasmus?

AK: Studenci mogli wysłuchać informacji o International Business Academy w Kolding w Danii z ust pracownika uczelni, która jest naszym partnerem w programie Erasmus. Ponadto dowiedzie-



li się, że istnieje możliwość samodzielnej organizacji praktyk i otrzymania na ten cel stypendium z programu.

Nowością były pokazowe zajęcia przeprowadzone przez rodowitego Anglika, dzięki którym studenci przekonali się na własnej skórze, co oznacza studiowanie za granicą. Zobaczyli różnice między polskim a angielskim sposobem prowadzenia zajęć.

PP: Oferta Erasmusa nie jest skierowana wyłącznie do studentów. Mogą z niej również skorzystać pracownicy GWSH.

AK: Zgadza się. Szkolenia dla pracowników odbywają się od kilku lat. To nie my je organizujemy, tylko ułatwiamy pracownikom GWSH wyjazdy do instytucji zagranicznych, w których mogą odbyć szkolenie. Obserwacja pracy w poszczególnych działach uczelni zagranicznych lub innych firm może pomóc w usprawnieniu pracy u nas, co przekłada się na poprawę jakości obsługi studentów. Innowacją w tym roku było skierowanie Dnia Erasmusa także do pracowników naszej Uczelni, poprzez stworzenie dla nich specjalnego panelu informacyjnego, a także przeprowadzenie prezentacji przez pracowników, którzy odbyli już takie szkolenia za granicą.

PP: Czy w tym roku podczas Dnia Erasmusa zagościli w naszej Uczelni goście zagraniczni?

AK: Oczywiście! Odwiedził nas Ian Charles – jeden z dziekanów uczelni duńskiej, o której wspominałam. Zaprezentował swoją Uczelnię, Danię, miasto Kolding oraz wyeksponował korzyści z międzynarodowych wymian. Gościnnie zajęcia pokazowe przeprowadził Richard Lewis, Anglik, który od niedawna mieszka w Pol-

sce i dzięki obserwacjom porównał rynek polski z angielskim.

PP: Czy dużo osób zjawiało się 19 stycznia w GWSH?

AK: Więcej niż w zeszłym roku. Cieszę się, że studenci GWSH chcą korzystać z możliwości wyjazdów zagranicznych, że przychodzą, pytają i zastanawiają się nad studiami i praktykami.

PP: Tak szczerze: czy Erasmus daje duże możliwości?

AK: Erasmus daje nieograniczone możliwości. Zwiększa szanse na rynku pracy, szczególnie jeśli ktoś chce pracować w firmach międzynarodowych. Doświadczenie zdobyte za granicą jest cennym autem dla pracodawcy. Kontakty z ludźmi z innych krajów europejskich, poznanie różnic kulturowych, polepszenie znajomości języka obcego (przede wszystkim języka angielskiego), a także nauka nowego języka to inne korzyści. Nie można zapominać, że spędzenie semestru lub pełnego roku akademickiego za granicą, jest wyzwaniem, szkołą życia, a nierzadko pierwszym usamodzielnieniem. To nauka tolerancji dla innych, pracy w międzynarodowym środowisku, innego systemu nauczania, to sprawdzenie samego siebie. Wydaje mi się, że po powrocie z Erasmusa, człowiek staje się pewniejszy siebie.

PP: Ty również byłaś na Erasmusie. Jak wspominaś ten czas?

AK: Tak, byłam w Finlandii 3 lata temu w LAUREA University of Applied Sciences w Espoo. To była przygoda mojego życia, która na zawsze pozostanie w pamięci. Inny klimat, inni ludzie, inny sposób myślenia, niesamowita przyroda, ciekawe miejsca. Nie da się tego opisać z kilku słów.

PP: Za rok Dzień Erasmusa zawita ponownie w GWSH?

AK: Oczywiście.

